

Kazimierz Polański

Gramatyka języka połabskiego

www.sbc.org.pl/Content/18899/gramatyka_jezyka_polabskiego.pdf

W roku 1999 ukazała się książka ku czci K. Polańskiego, w której się znalazła informacja, że „*Gramatyka języka połabskiego* (ukaze się w Wydawnictwie «Energeia», Warszawa)”¹. W tymże roku 1999 ukazała się inna książka ku czci K. Polańskiego, w której również wymieniona została „*Gramatyka języka połabskiego* (w druku w wydawnictwie Energeia, Warszawa)”². Wreszcie w roku 2008 ukazała się publikacja związana z nadaniem K. Polańskiemu doktoratu *honoris causa*, w której figuruje „oddana do druku w 2008 *Gramatyka języka połabskiego*. Kraków: Universitas”³. Jednak zapowiedzi te okazały się nieprawdziwe, gdyż gramatyka do dziś się nie ukazała.

Językiem połabskim interesowałem się niejednokrotnie. Między innymi w roku 1977 ukazała się moja monografia poświęcona nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją w językach słowiańskich, a w niej polemizowałem z poglądami Lehra-Spławińskiego i Tomaszewskiego na temat pewnych nieprawidłowości w połabszczyźnie (Mańczak 1977). W tym stanie rzeczy, gdy ostatnio przypadkiem się dowiedziałem, że *Gramatyka języka połabskiego* K. Polańskiego dostępna jest w Internecie, natychmiast postanowiłem napisać jej recenzję. Gdy jednak zajrzałem do bibliografii liczącej bez mała 170 pozycji, okazało się, że K. Polański mojej

¹ Banyś W., Bednarczuk L., Karolak S. (red.), *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*, Katowice 1999, s. 18.

² Brzezina M., Kurek H. (red.), *Collectanea linguistica in honorem Casimiri Polański*, Kraków 1999, s. 21.

³ *Kazimierz Polański doctor honoris causa Universitatis Silesiae*, Katowice 2008, s. 65.

książki w niej nie zamieścił, choć polemizował w niej z poglądami wielu badaczy. Jego postępowanie było tym dziwniejsze, że moja teoria nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją bynajmniej nie jest jedną spośród mniej lub bardziej nieprawdopodobnych hipotez, od jakich się roi w lingwistyce. Wprost przeciwnie, według obliczeń pewnego profesora matematyki stosowanej szansa, żeby moja teoria była błędna, jest mniejsza niż 1 na 10 milionów (Mańczak 2011). Poza tym o doniosłości nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją świadczy nie tylko fakt, że na mniejszą lub większą skalę rozwój ten zachodzi we wszystkich językach świata, ale i to, że np. w tekstach polskich zjawisko to pojawia się w więcej niż 60% wyrazów (Mańczak 2011a). A oto nieco przykładów, w których K. Polański powinien był wspomnieć o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją.

Na s. 55 czytamy, że psł. **e* zachowuje się w połabskim jako *e* (np. **teplo* > *teplü*), ale „wyjątkiem od tej zasady są proklityki przyimkowe względnie przedrostkowe, w których zamiast oczekiwanej samogłoski *e* występuje *i*: *pri-* < **per-* ‘prze-’, *pid* < **perđь* ‘przed’, *priz* < **perzь* ‘bez’, [...] *prit* *ě* < **perky* ‘przeciw’”. W rzeczywistości zaszedł tu nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, który nieraz się przejawia w postaci redukcji stopnia otwarcia samogłoski (*a* > *e* > *i* lub *a* > *o* > *u*). Ponadto ten nieregularny rozwój charakteryzuje się tym, że często przebiega paralelnie w różnych językach, jako że najczęściej używane słowa są we wszystkich językach mniej więcej te same. I tak np. w polskim z **perzь* powinno było regularnie powstać **przóz* (*a* nie *przez*), a z **perđь* regularnie powstało *przód*, a nieregularnie *przed*. Oczywiście *przed* jest używane bez porównania częściej od *przód*.

S. 66–67. „Przykładem alternacji *-q/-ǎ* uwarunkowanej otoczeniem jest biernik zaimka zwrotnego. Postać zredukowana tej formy, tj. *sǎ* < **sę*, występuje po czasownikach, postać pełna, tj. *są*, po przyimkach”. – Nasuwa się paralela w polszczyźnie. W języku staropolskim zredukowane *mie*, *cie*, *sie* były częściej używane w połączeniach z czasownikami (które były używane częściej) niż w połączeniach z przyimkami (które były używane rzadziej). A więc i tu widać związek między nieregularną denazalizacją a frekwencją (Mańczak 1972).

S. 67. „Alternację fakultatywną *q/ǎ* notujemy przede wszystkim w następujących formach: (a) w końcówce 1. os. sg. praes. czasownika *ca/qǎ* [...]”

‘chcę’ [...] (b) w końcówce nom. sg. rzeczowników rodzaju nijakiego kontynuującą [sic] pierwotne *ę* [...] (c) w kilku innych formach”. – Także w polszczyźnie nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją przejawia się nieraz w postaci denazalizacji (Mańczak 2008).

S. 81. Autor informuje, że „także samogłoski powstałe z kontrakcji podlegały w języku połabskim w określonych pozycjach alternacji samogłoska pełna/samogłoska zredukowana”, i przytacza *-o-sǎ* (**-ajetǔ sę*) oraz *-ǎ* (<**-ajetǔ*). Należy podkreślić, że kontrakcja samogłosek w językach słowiańskich bynajmniej nie jest regularną zmianą fonetyczną, ale jest przejawem nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

S. 82. „Prasłowiańskie *-oje w językach zachodniosłowiańskich rozwinęło się w specjalnego rodzaju *e* występujące po spółgłoskach twardych, a więc w samogłoskę podobną do kontynuantu prasłowiańskiego **ǔ*”. – W rzeczywistości *-e* np. w pol. *dobrze* brzmi dokładnie tak samo, jak *e* we wszystkich innych słowach polskich, natomiast rozwój *-oje > *-e* tłumaczy się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją.

S. 83. „Zależności od miejsca akcentu dowodzą [...] także formy czasownikowe jednosylabowe po negacji, która, podobnie jak w języku polskim, nosiła na sobie akcent, np. *ne-mǎm* (< **ne-jǔmatǔ*) ‘nie mam’ wobec *mom* (< **jǔmatǔ*) ‘mam’ bez redukcji”. – W rzeczywistości akcent nie odegrał tu żadnej roli, natomiast w polskim zaszedł nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, który w tym wypadku polegał na zrośnięciu się dwu wyrazów w jeden. Wbrew pisowni wzorowanej na językach obcych wymawiamy **'niemam*, **'niemasz*, **'niema*, **'nie'mamy*, **'nie'macie*, **'nie'mają*, a więc akcent pada stale na przedostatnią sylabę. *Mutatis mutandis* podobnie jest w połabskim.

Na s. 89 autor przytacza *jigrājčǎ/jajgrājčǎ* < **jǔgrica*, co się kojarzy z pol. *igrać/grać*. Pierwsza z tych form jest prawidłowa, podczas gdy druga się tłumaczy nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją (Mańczak 2007).

Wykaz ten można by jeszcze kontynuować, jednak najważniejszy jest fakt, że w znacznej większości wypadków, w których doszło do nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, Autor słowem nie wspomina o tym, żeby dana forma była nieprawidłowa. Dotyczy to m.in. liczebników, wśród których się roi od form zredukowanych na skutek częstego

użycia (s. 120–121), a mimo to K. Polański żadnej z nich nie przypisuje charakteru nieregularnego.

K. Polański przemilczał nie tylko moją teorię nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, ale także mój pogląd na etnogenezę Połabian. Od z górą 170 lat wszystkie autorytety zaliczają połabszczyznę do języków lechickich, ja natomiast twierdzę, że połabski językiem lechickim nie był, a to dlatego, że języki lechickie w ogóle nie istniały. Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie obliczeń Słowiańszczyzna zachodnia powstała w ten sposób, że Słowianie ze swej praojczyzny położonej w kontynentalnej części dorzecza Odry i Wisły wywedrowali najpierw na obszar słowacki, potem czeski, następnie łużycki, a w końcu na terytorium rozpościerające się od środkowej i dolnej Łaby po dolną Wisłę. W X w. Pomorze weszło w skład państwa polskiego i odtąd z mniejszymi lub większymi przerwami do Polski należy. Na skutek tego gwary kaszubskie, pierwotnie bardzo bliskie gwar połabskich, uległy tak silnemu wpływowi polszczyzny, że się w końcu stały gwarami języka polskiego, ale jeszcze dziś nawet każdy laik wie, że różnica między polszczyzną literacką a gwarami kaszubskimi jest większa od różnicy między polskim językiem literackim a pozostałymi gwarami polskimi, co się tłumaczy tym, że gwary kaszubskie nie są rdzennymi gwarami polskimi, ale gwarami spolonizowanymi (Mańczak 2002). Dlatego K. Polański nie uważał za stosowne poinformować czytelników swej gramatyki o tym, że moim zdaniem języków lechickich nigdy nie było, nie wiem. Jeśli znał argumenty przemawiające przeciwko memu pogładowi, to nie powinien był ich trzymać w tajemnicy, ale powinien je być ujawnić. Historia nauki zna mnóstwo wypadków, gdy dyskusja na pewien temat doprowadziła do postępu nauki. Natomiast nigdy nie słyszałem, żeby do postępu nauki przyczyniło się przemilczanie czyichś poglądów.

Bardzo poważnym mankamentem recenzowanej gramatyki jest także to, że Autor określa ją jako „zasadniczo opisową” (s. 38). A któż mu zabraniał, żeby była w równej mierze historyczna jak opisowa? Oczywiście gramatyka opisowa jest znacznie łatwiejsza od historycznej, ale fakt, że ktoś problematyki trudniejszej unika, nie może budzić zachwytu. Jest jasne, że decyzja Autora, żeby opracować gramatykę „zasadniczo opisową”, sprawiła, że sporo spraw w niej się nie znalazło, np. bardzo interesujące zagadnienie, jakie procesy doprowadziły do tego, że akcentuacja prasłowiańska przekształciła się w tak bardzo różną od niej akcentuację połabską. Autor poprzestaje tyl-

ko na wzmiance, że tym problemem zajmowali się kolejno Lehr-Splawiński, Micklesen oraz Kortlandt, ale poglądów tych uczonych zmarły slawista nie referuje, a tym bardziej nie wdaje się w roztrząsanie tego równie trudnego jak ważnego problemu.

Jak już o tym była mowa, od roku 1999 powtarzana jest wiadomość, że *Gramatyka języka połabskiego* jest w druku. Jednak w rzeczywistości gramatyka ta do dziś wydrukowana nie została. Natomiast krążą o niej entuzjastyczne opinie, jak np. ta, że „przyniesie ona niewątpliwie gruntowną rewizję dotychczasowej naszej wiedzy o tym wymarłym języku słowiańskim”. Każdy, kto się zapozna z wersją tej gramatyki udostępnioną w Internecie, przekona się, że w rzeczywistości gramatyka ta jest bardzo tradycyjna.

Bibliografia

- MAŃCZAK W., 1972, Ściągnięte formy zaimków dzierżawczych, *Język Polski* 52, s. 161–173.
- MAŃCZAK W., 1977, *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- MAŃCZAK W., 2002, *O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów*, Gdańsk: Oficyna Czeć.
- MAŃCZAK W., 2007, Podwójny rozwój słów na *j_b- typu *igrać/grać*, *Przegląd Humanistyczny* 51, s. 117–120.
- MAŃCZAK W., 2008, *Rzeka ‘mówiąc’ w Kazaniach świętokrzyskich*, *Język Polski* 88, s. 101–104.
- MAŃCZAK W., 2011, Etymologia przyimka *dla* a nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, *Prace Filologiczne* 60, s. 180–195.
- MAŃCZAK W., 2011a, Uwagi o słowiańskich słownikach etymologicznych, *Rocznik Sławistyczny* 60, s. 91–100.

Witold Mańczak

Kraków, Uniwersytet Jagielloński

